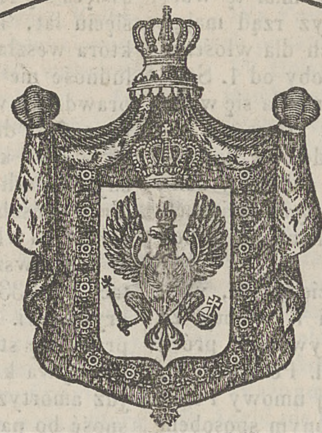
Nr. 214. w Poniedziałek **dnia 13. Września 1858.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 10. Września. — Z Nowego Jorku przybił parowiec »City of Washington« z 92,463 dolarami i wiadomościami dochodzącemi do d. 28. Sierpnia. Jenerał Videaurri sposobił się do uderzenia na miasta Meksyk i Tampiko. W Nowym Orleanie i Charletonie panowała żółta febra.

Londyn, 11. Września. — Z Bombaju nadeszła depesza urzędowa z 19. Sierpnia. Jeneral Gant uwolnił od oblężenia opasanego przez powstańców Maun Singha w Zagórze, Robertson pobił na głowę powstańców pod Katurami. Pułkownik Bruce przywiózł traktat zawarty z Chinami w Tientsinie. Na wszystko przystał dwór pekingski. Dziewięć nowych portów zostanie otworzonych handlowi świata. — Dzisiejszy Times donosi: lord Elgin i admirał Seymour wyjechali do Japanu. W Kantonie wciąż panowały niespokojności. — W jednym pułku pendszabskim odkryto sprzysiężenie. Targ w Kalkucie był ożywiony, w Bombaju także, ceny się nie zmieniły.

Z Hongkong donosi Times, że lordowie Elgin i Seymour wyjechali do Japanu, gdzie zapewne daléj układać się będą o otwarcie portów dla handlu świata.

Paryż, 12. Września. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza depeszę francuskiego pełnomocnika barona Grossa z Tientsinu z dn. 7. Lipca. Według téj depeszy ratyfikował cesarz traktat między Chinami i Francyą na dn. 3. Lipca. Dyplomatyczni ajenci z rodzinami swemi mogą rezydować w Pekinie. Pełnomocnicy sprzymierzonych opuszczają dziś lub jutro Tientsin.

Marsylia, 9. Września. — Z Konstantynopola donoszą, że p. Thouvenel miasto opuścił i wyjechał na górę Athos. Nowego szeryfa mekańskiego Abdalę baszę przyjmował wielki wezyr. Bombardowanie Dżeddy bardzo złe wrażenie wywarło w stolicy tureckiéj, utrzymują, że bez niego byliby Turcy dali mocarstwom zachodnim daleko świetniejsze zadośćuczynienie. — W skutek zawartéj pożyczki zniżyły się kursa wekslów, równie giełda podniosła się. Syn Fuada baszy wyjechał do Paryża z ratyfikacyami protokułów konferencyjnych. W Jassach umarł konsul angielski. — Przeciwnicy księcia Ghiki, kaimakama Wołoszczyzny zarzucają jemu, że zbiera stronników sobie, aby zapewnić sobie wybór na hospodara i dla tego szerzy anarchią w kraju.

Przybył do Konstantynopola, wedle wiadomości z 9. b. m. Kiazim bej z konwencyą co do Księstw Naddunajskich z Paryża. Kilku Multańczyków aresztowano z półtora milionem fałszywych kaimów.

Z Smyrny piszą pod d. 4. b. m., że bandy rabusiów znów niepokoją karawany po drogach wewnątrz kraju.

Madryt, 8. Września. — Dwór wyjeżdża dziś do Korunny i ztamtąd uda się do Santiago.

Minister skarbu pracuje nad nową taryfą celną.

Medyolan, 10. Września. — Medyolańska gazeta donosi z Bellaggio pod d. 9. b. m., że król Belgów przybył nad jezioro Comer. Z willi Melzi został powitany przy lądowaniu przez wystrzały z moździerzy.

Turyn, 8 Września. — W miejsce jenerała Durando ma nastąpić hr. de Launay, jako poseł w Konstantynopolu.

Berlin, 12. Września. — Najj. Pan raczył nadać przybocznemu swemu lekarzowi i jen. lekarzowi sztabowemu armii tajn. nadradzcy lekarskiemu Dr. Grimmowi gwiazdę do orderu orła czerwonego 2 klasy z dębowém liściem, kr. bawarskim szambelanom hr. Drechsel v. Deuffstetten i bar. v. Gumpenbergowi order orła czerwonego 2 klasy, konsulowi Bach w Ostendzie order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy.

Najświeższe wiadomości. Odpowiedź duńska rzeczywiście nadeszła do bundestagu, który w d. 9. b. m. nią się zajmował i do opinii odesłał do komisyi.

Gazeta wrocławska pisze: Prusy tę położyły zasługę, iż się przyczyniły od dawnych czasów do ułatwień handlowych w granicach niemieckich, teraz z podobnym ale w rozleglejszym jeszcze rozmiarze występują projektem i pragną usunąć zapory stawiane handlowi wolnemu, a temi są opłaty przechodowe; nie idzie przeto o zniżenie tych opłat, ale o całkowite ich zniesienie. Elektoralne Hessy i Nassau sprzeciwiają się temu zamiarowi, acz Prusy największe pod tym względem poniosłyby ofiary. Mając więc upaść rogatki wstrzymujące wolny przechód towarów i produktów wszelkiego rodzaju, które wstrzymywały handel niemiecki a najwięcéj przysługiwały się francuskiemu współzawodnictwu. Na cóż pospiech po kolejach żelaznych przydawał się, skoro rogatka wstrzymywała przy opłatach celnych przesyłane przedmioty; spodziewamy się, że kiedy rogatki upadną, koleje nabiorą większego znaczenia, bo odpowiedzą zupełnie swemu przeznaczeniu. Spoglądamy przeto okiem pełnem nadziei w przyszłość i sądzimy, że jak wiele innych, tak i ta przeszkoda zostanie usuniętą. Już uczyniliśmy pewien postęp, przez zaprowadzenie niższego cła przechodowego pobieranego od r. 1857, teraz jeszcze uczynić należy krok silny, a staniemy u mety pomyślności. Oprócz rogatkowego potrzeba znieść jeszcze opłaty po rzekach, bo opłaty podobne po drogach komunikacyjnych niemogą się utrzymać nadal przy ożywionym handlu, bez zadawania jemu ciosów niepowetowanych.

Kiedy statystycy zbierać będą swoje wiadomości, sprawiedliwie zdziwią się, jak było można drogi przeznaczone na ułatwienia okuwać w szabany zatrzymujące, przy których trzeba było wykładać wszystkie towary i produkta, aby się które nie przemyciło bez opłaty Więcéj one więc szkody przynoszą w ogólności, aniżeli korzyści państwu w szczególności. Ułatwienia zaprowadzone po drogach żelaznych wywrą swój wpływ na drogi wodne, które niemogąc wytrzymać współzawodnictwa z pierwszemi z powodu opłat i opóźnienia, będą opuszczane przez handel, tém samem upadnie z nich dochód dotąd pobierany. Skutek ten większy wywrze wpływ na rządy utrzymujące dawny systemat ceł i opłat, aniżeli narzekania żeglarzy i noty dyplomatyczne.

Lignica, 10. Września. — Wczoraj przed południem o godz. 10. odbyła się pod borem dębowym parada 5. korpusu armii, na tem samém polu, na którem odniosło wojsko pruskie zwycięztwo nad Katzbach. Niepoliczone tłumy ciekawych z daleka i z bliska przybyły na tę paradę. Wojsko a szczególniéj landwera zyskała pochwałę J. kr. w. księcia pruskiego.

Dziś z rana o godz. 9. opuścił J. kr. w. książe pruski w towarzystwie J. ces. w. arcyksięcia Leopolda i J. kr. w. księcia Fryderyka Wilhelma miasto i udał się na manewra 5. korpusu przeciw nieprzyjacielowi domniemanemu. Po powrocie około godz. ½2. J. kr. w. książe pruski pozwolił przedstawić sobie przez prezesa rejencyi kr. v. Zedlitza Trützschlera tujejsze kolegium rejencyjne, przy której sposobności oświadczył swe zadowolenie z przyjęcia, jakiego doznał w tem mieście i dowiadywał się o położeniu okolic nawiedzionych ostatnią powodzią. O godz. 5. wyjechali dostojni goście na zamek Domanze, zkąd wrócą na d. 14. b. m. do naszego miasta.

Rosya.

Z gubernii grodzieńskiéj 20. Sierpnia. — Zgadzając się z wolą monarszą i szczerze dziękczyniąc za okazane nam zaufanie, włożeniem na nas obowiązku naradzania się nad sposobem polepszenia bytu włościan, a tem samem i kształcenia materyalnego i moralnego kraju naszego, powinniśmy wszelkiemi siłami starać się godnie odpowiedzieć dobrym chęciom i zaufaniu rządu, niezapominając jednakże, że los naszych współobywateli od sposobu zapatrywania się komitetów na ten przedmiot zależeć będzie. Szukając bodźca do wzniecenia wynioślych uczuć mówią nam: »Podnieśliście myśl piękną, świat cały ma na was zwrócone oczy, niezawiedźcież nadziei w was pokładanych, dobréj opinii na jaką dotychczas jednem słowem tylko zasłużyliście.« Nie unośmy się tem zanadto, przyklaski lub nagany dzienników rzadko w dobréj wierze i sprawiedliwości udzielane, wpłynąć tylko mogą na naszą wyobraźnię, a tu nie idzie o wspaniałomyślne uniesienie się, ale o rozważne myślenie nad sposobem wytrwania w pierwszéj myśli uwolnienia włościan, zadosyć uczynienia chęciom rządu i zabezpieczenia w przyszłości bytu obywateli. Tem bardziéj zagraniczne piśmiennictwo w tem przedmiocie kierować nas nie może, że nietylko zagraniczni pisarze, w niczem z miejscowemi potrzebami i stosunkami nieobeznani, fałszywie o nas sądzą, ale i rosyjscy za sędziów branemi być nie mogą, gdyż w stosunkach obywateli do włościan, między guberniami wielkorosyjskiemi a zachodniemi tożsamości niema [1]).

Wszyscy pojmujemy, że od razu celu ostatecznego osięgnąć niepodobna. Dwa są punkta niezawisłe od siebie, do których dążyć trzeba, 1) usamowolnienie włościan, 2) przejście tychże włościan na właścicieli ziemskich.

Usamowolnienie w jak najkrótszym czasie nastąpićby mogło z niektóremi tylko warunkami, np. przez pierwsze lat 5 niewolno samowolnie z powiatu do

---

[1]) Jedna z głównych różnic jakie są pomiędzy włościanami obywatelskiemi w guberniach w. rosyjskich, a naszemi jest to, że ci włościanie, stanowiący gminy, uważają siebie samych za własność obywatelską, ale grunta już więcéj uważają jako swoją własność, gdyż w obroku jaki płacą, w ogóle o gruntach się nie wspomina, ale płaci się z osoby, duszy, i to nie równo wszyscy, lecz w ilości możności i zdolności.

U nas przeciwnie robocizna jest tylko zapłatą w naturze za najem gruntu, a poddaństwo zaprowadzone jedynie dla zapobieżenia włóczęgostwu, obowiązuje obie strony, gdyż jeżeli włościanin z majątku wydalić się nie może, co przy istniejących prawach i stanie jego oświaty, nie wielkiem jest dla niego nieszczęściem, obywatel ma względem niego różne a dosyć uciążliwe obowiązki, nad wypełnieniem których rząd czuwa,

powiatu przenosić się. Ludzie pojedynczo bez świadectwa obecnego dziedzica majątku opuszczać nie mogą, ale tylko z całą familią — nie w ciągu roku roboczego, ale tylko na początku za trzechmiesięcznem zapowiedzeniem. Nakoniec włościanie majątków obywatelskich niemogliby przechodzić na grunta skarbowe, a to ponieważ: 1) rząd swoim włościanom wolności opuszczania obszczestwa nie daje; 2) chociażby nawet włościanin rządowy miał tę wolność, toby obywatele nie mogli wytrzymać konkurencyi, gdyż rząd mając wiele ziemi, może takową na daleko korzystniejszych warunkach dla włościan wypuszczać aniżeli obywatele. Ogłoszenie usamowolnienia mogłoby od 1. Stycznia 1861 nastąpić, czasu tego potrzebują obywatele do zaopatrzenia się w inwentarze robocze, sprzęty gospodarskie, kapitał obrotowy itp. Czas ten również mógłby użytym być na uregulowanie podatku z ziemi, domów itp. zamiast kapitacyi i uregulowania hipotek na wzór Król. Polskiego a długów bankowych i prykazowych już nie z dusz ale z ziemi; gdyż przy tych zmianach potrzeba kredytu bardzo się powiększy, a możliwość przy istniejącym porządku zmniejszy.

Druga część zadania, tj. przejście włościan na właścicieli ziemskich, więcéj wymaga czasu, poświęcenia ze strony obywateli, opieki i pomocy ze strony rządu. Od ogłoszenia usamowolnienia, włościanie używaliby, prócz poprzednich zastrzeżeń, praw jakich używają obecnie w Król. Polskiem, tj. zamieszkiwaliby na gruncie obywatelskim na mocy dobrowolnéj umowy i stan ten uważany za stan przejścia trwałby lat 12, któreby następnym sposobem zajęte były.

Po trzech latach od ogłoszenia usamowolnienia, a zatem 5. od teraźniejszego momentu, majątki wszystkie powinny być pomierzone i uregulowane. Szachownice pousuwane, tak aby każden był w swoich granicach. Bardzo byłoby do życzenia, aby uczątki włościańskie sposobem kolonizacyjnym wydzielane były, a to dla tego, że tym sposobem łatwiejby się gospodarstwo rolne podniosło, i włościanin mając cały swój majątek w jednym obrębie, lepiéj pojmie myśl własności, innem okiem na uczątek patrzeć będzie, i z większą będzie pracował ochotą, aby tenże stał się jego zupełną własnością. Myśl najwyższa wykupu osad przez włościan, w duchu przeciwnym i opiekuńczym dla obywateli powzięta, aby włościan do ziemi na któréj wzrośli, nowem węzłem przywiązać, jest w tym momencie do wykonania trudna. Materyalnie dla tego, że majątki w bardzo maléj liczbie uregulowane, są powiększéj części w szachownicach i działaniach, a to nietylko grunta dworskie z włościańskiemi do jednego obywatela należące ale i posiadłości kilku obywateli razem. Dla tego wydzielenie osad, nieprzenosząc wsi całéj na inne miejsce, jest teraz przed regulacyą i rozgraniczeniem prawie niepodobnem. Moralnie wykup osad uważany z jednéj strony za przymusowe wywłaszczenie, z drugiéj za kupno również przymusowe, jest stronom obydwom nieprzyjemny i uciążliwy, a pomijając niedogodności wynikające dla obywateli powiem tylko, że dla włościan zamożniejszych, pracowitych, chcących pozostać na uczątkach przez nich uprawianych, wykup niepotrzebny, gdyż zostając na uczątku mają używalność chaty, zabudowań gospodarskich i ogrodów. Dla ubogich, którzy przy gospodarce utrzymać się nie mogli, wykup tem bardziéj niemożliwy. Natychmiastowe wprowadzenie tego środka, bardzoby stosunek obywateli i włościan draźniacym uczynił, bez jakiejbądź dla którejkolwiek strony korzyści.

Nie mało znaczącą osadę ale cały swój uczęstek powinien włościanin nabyć[1]), a to nie przymusowo lecz z dobréj woli, a takby się i chęciom rządu zadość uczyniło i uniknęłoby się środka arbitralnego. Komiteta powiatowe ustanowione będą, które w przeciągu dwóch lat następnych wszystkie spory, z rozgraniczenia, zamiany gruntów i t. p. wynikające rozstrzygać będą, a nierozstrzygnięte pod ostateczną decyzyę komitetu gubernskiego oddadzą. Zostawiając na zakończenie wszystkich sporów w komitecie gubernskim jeszcze rok jeden, dochodzimy do lat sześciu od ustanowienia włościan, ci już i do drugich powiatów przechodzić mogą a majątki wszystkie są uregulowane bez sporów, grunta włościańskie od dworskich rozgraniczone. Dotychczas włościanie zamieszkiwali na gruntach obywatelskich na mocy dobrowolnéj umowy, płacąc za najem ziemi pieniądzmi lub robocizną, teraz przejść należy do oczynszowania, także dobrowolnego z początku, ale jednakże z obowiązkiem oczynszowania wszystkich uczątków włościańskich w przeciągu lat trzech. Mówi się tu tylko o uczątkach gospodarskich, trudno jest bowiem obrócić na czynsze, któreby nigdy płacone nie były, robociznę ogrodników i komornic, z chaty i ogrodu. Gospodarze osiedli i oczynszowani stanowiliby gminy solidarne. Do téj solidarności, biednych włościan, ogrodników i t. p., przypuszczać nie podobna, dla tego, że solidarność jaka być powinna, przez lud nasz w ogóle pojętą jeszcze nie jest, a zaprowadzając takową jedniby tylko dla drugich byli ciężarem. Ziemi u nas pod uczątki włościańskie nigdy nie brakło, a wyrobnicy, parobcy i komorniki, powstali można śmiało twierdzić, z lenistwa i złego prowadzenia się. Każden obywatel gotów był dawniéj jak najwięcéj na swoim gruncie obsadzać gospodarzy, jeśli tego nie czynił to dla tego tylko że o ludziach, którychby mógł osadzić dobrze tuszyć nie mógł. Tutaj jeszcze jest jeden powód bardzo ważny przeciwko wykupowi na własność jednéj osady, ale pochodzi on z charakteru ludzkiego w ogóle skłonnego do lenistwa, a szczególniéj naszego ludu prostego, któren przenosi szczęście próżnowania nad wszelkie inne. Mając jakikolwiek byt zapewniony, z chaty i ogrodu chociaż najnędzniejszy, nie mając żadnéj potrzeby polepszenia bytu materyalnego na wzór włościan zagranicznych a nawet i niektórych gubernii wielkorosyjskich, przełoży zawsze jeźli będzie miał wybór, próżnowanie w chacie, lub trudnienie się chwilowe jaką pracą, transportem lub t. p. dla żyda najczęściéj, nad uprawianie roli. Zresztą przy oczynszowaniu a późniéj i wykupieniu gruntów włościańskich, ogrodnicy, wyrobnicy i t. p. będą potrzebni, z nich to parobcy będą do służby folwarcznéj lub zamożniejszych gospodarzy, z nich ludzie najmujący się do sprzętu siana, zboża, kartofli.

Kwestye, zachodzić mogące przy oczynszowaniu komitetu powiatowego *ad hoc*, rozstrzygać będą a nie rozstrzygać będą, a nierozstrzygnięte, pod ostateczną decyzyą komitetów gubernskich oddadzą, na jaką to czynność poświęca się rok dziesiąty od usamowolnienia włościan. Po upływie tych dziesięciu lat, majątki są dostatecznie uregulowane, mają ludność stałą osiadłą, która weszła w zwyczaj płacenia czynszu a nie oglądania się na odrodek i mają ludność nie stałą, ale zapewniającą możność uprawy gruntów folwarcznych, prawdziwa wartość gruntów pod włościanami wyświecona, również jak i inne korzyści i dogodności jakie włościanie z majątku obywatelskiego mieć mogą.

Tutaj kończy się dla obywateli możliwość zrobienia kroku naprzód o własnych siłach, i konieczna jest pomoc, a przynajmniéj zezwolenie i opieka rządu. Trzy sposoby mamy dla okupienia oczynszowanych uczątkowanych włościańskich, na własność dla tychże włościan.

Pierwszy, wykupienie wprost przez rząd papierami umarzającemi w latach 28—33. Papiery te przyjmowane *al pari* w spłatach rządowi, bankom prykazowi. W majątkach obciążonych długiem prykazowym, dług ten naprzód się strąca, takim sposobem obywatel ma kapitał, którego procent wyrównywa kwocie pobieranych czynszów. Włościanie płacąc też same czynsze już amortyzują kapitał i stają się właścicielami, stopniowo uczą się cenić własność bo na nią pracują, a rząd na żadną nie wystawiony stratę. Drugi sposób byłby taki sam wykup przez istniejące banki i prykazy.

Trzeci, zezwolenie rządu na założenie po guberniach, albo w kilku guberniach mający mniéj więcéj też same stosunki obywateli, do właścian i gruntów, razem, banku na wzór towarzystwa kredyt. ziemskiego w Królestwie Polskiem, mogłyby płacić długi prykazowe. Bank taki mógłby wyprowadzonym być po pierwszych trzech latach od usamowolnienia włościan zaraz po wprowadzeniu hipotek; takim sposobem siedm lat późniéj, byłaby możność przystąpienia do stopniowego wykupu uczątków włościańskich. Tylko dla pewności, obywatele powinniby przynajmniéj do połowy czasu potrzebnego do amortyzacyi, ręczyć solidarnie z gospodarzami za płacenie czynszów, a to dla tego, że dając pożyczkę na ziemię obywatelską, tow. kredytowe nie przewyższa nigdy połowy wartości majątku, a w razie wykupu gruntów włościańskich dawałaby całą wartość.

Pierwszym z tych trzech sposobów, trudności byłyby najprędéj i najłatwiéj usunięte. Rząd wyświadczając w pieczołowitości swojéj wielkie dla kraju dobrodziejstwo, nie wystawiając się bynajmniéj na jakąkolwiek stratę, rozstrzygnąłby raz na zawsze kwestye, które, póki nie ostatcznie rozstrzygnięte, mają w sobie zarodek rozdraźnienia i zawsze zagrażają dobremu bytowi ogółu. Nakoniec należy do rządu przeprowadzenie tego środka, dla tego, że jeżeli obywatelstwo żądało usamowolnienia włościan, rząd pierwszy mówił o uwłaszczeniu.

Komiteta powiatowe, od których tyle zależeć będzie, powinny użyskać współudział wszystkich bez wyjątku obywaleli, a nikt bez przyczyny powodującéj prawdziwą niemożność, nie powinien się od wyborów usuwać, lub przy wyborach nie być obecnym. Szczęściem byłoby, gdyby osoby wybierane przez rząd były o ile można z ludźmi zamieszkałych w tym kraju lub przynajmniéj z pomiędzy dobrze obeznanych ze stosunkami i potrzebami tego kraju. Władza marszałków powinna być powiększoną, komitetów powinno być dwa kompleta, z którychby jeden zawsze zasiadał, i księgi z protokółami każdéj sesyi, każdego głosu powinny być zaprowadzowe. Przy każdem komitecie byłby komisarz rządowy i wybieralny przedstawiciel interesu włościańskiego. Sądy w kwestyach spornych powinny być publiczne, obrona mówiona dozwolona. W przypadku niemożności z powodu braku funduszów którego obywalela do przeprowadzenia pomiarów, na co uzyskane być musi świadectwo komitetu, rząd przeznaczy komornika ze swojéj strony. Jeżeli zaś nie z przyczyny niemożności ale dla braku chęci pomiary nie były robione, toby także komornik rządowy miał sobie pomiary i rozgraniczone powierzone ale już na koszt obywatela.

Do oczynszowania takiże sam porządek zaprowadzony będzie, tylko że miejsce komornika zastąpi delegacya komitetu.

Uwagi te, które lubo pobieżnie skreślone, zamieścić jednak w dzienniku waszym zechcecie, nie mają pretensyi być projektem wykończonym ale tylko myślami do projektu. Kończę je wiadomością, że komitet grodzieński postanowił rozdzielić całą ludność w każdym majątku na kategorye, gospodarzy rolnych, wyrobników, ludzi dworskich itd., a każden obywatel będzie obowiązany w roku po jednéj ósméj części każdéj kategoryi uwalniać. Zdaje mi się, że usamowolnienie nie będąc skutkiem żadnéj umowy, kontraktu, a raczéj tylko będąc uznaniem prawdy, powinno nastąpić do razu, dla wszystkich, dając tylko obywatelom czasu trochę do przygotomania się do tak wielkiéj zmiany. Srodek obmyślony przez komitet jest niepraktyczny, a to nie tylko pod względem czystego interesu, lecz jeszcze bardziéj pod względem politycznym, gdyż okaże z jaką niechęcią przystępują obywatele do usamowolnienia włościan i przyznania im tego, co dla wszystkich jest prawem wolności osobistéj i równości w obliczu prawa. Cz.

Francya.

Paryż, 8. Września. — Independance belge donosi, że ks. Napoleon dokazał tego, iż wszystkie porty nad brzegiem algierskim ogłoszone będą portami wolnemi. Przeciw temu najmocniéj i najdłużéj opierał się minister finansów.

— Jako dowód wielkiego grzywiązania, jakiem otaczają zobopólnie przymierze z Anglią, przytaczają tę okoliczność, że Anglia razem z Francyą przeciw Madagaskarowi wystąpi, nie mniéj, że Anglia zamierza rozdać na pamiątkę wyprawy w Chinach medal między francuskie i angielskie wojska.

— Co do nieszczęścia wydarzonego na kolei St. Germain dowiadujemy się, że trzy osoby postradały życie, a 22 jest mocno ranionych. Przypadek ten wydarzył się przy Le Vesinet. Pociąg, odchodzący z St. Germain o godz. 10téj wieczorem, i jak wiadomo, z góry własnym ciężarem się toczący, biegł zbyt rączo; maszynista nie zdołał go wstrzymać na miejscu w którém go zwykle zatrzymywał. Gdy przedni hamulec pękł uderzył pociąg z niewypowiedzianą szybkością na lokomotywę, która go miała do Paryża zaciągnąć. Jeden

[1]) Myśl wykupienia osad na własność była tamże powzięta, z obawy aby obywatele nadawszy wolność włościanom ci ostatni nie pozostali zupełnie bez opieki. Lecz i tutaj środek ten nie odpowiada celowi, albowiem włościanin możniejszy, który będzie w stanie wykupić osadę i tak opieki nie potrzebował, a biedni wypłacić wartości osady nie będą w stanie; dozwolanie im z drugiéj strony z rozporządzenia rządu zajmować ogrody i osady płacąc jedynie procent od oznaczonéj wartości jest środkiem arbitralnym, i z krzywdą obywatela, dla tego, że inną zupełnie ma wartość osada kiedy na niéj siedzi rolny gospodarz, inną znowu kiedy ją zajmuje wyrobnik. Jedna tylko dobrowolna umowa może do skutków szczęśliwych doprowadzić, (za pośrednictwem obywatelskich komitetów i interwencyą rządu w razie sporów lub nadużyć).

wagon roztrzaskał się. Urzędnik prowadzący pociąg i dwie kobiety z Paryża, na miejscu zostali zabici; 22 innych rannych zawieziono do szpitali i miejsc najbliższych ratunku.

Kronika miejscowa.

Poznań, 13. Września. — Dziś rozpoczynają się piąte roki tegoroczne sądu przysięgłych pod przewodnictwem dyrektora sądu powiatowego Kolbenacha i potrwają do dnia 23. bieżącego miesiąca. Spraw będzie wniesionych w ogóle 20, a liczba oskarżonych wynosi 38.. W d. 13. Wrześ. wniesioną będzie sprawa o namawianie do krzyoprzysięstwa; 15. Wrześ. rabunek. 16. Września podpalenie w zamiarze oszustwa. 17. Wrześ. sfałszowanie weksłu. 18. Wrześ. zranienie, które pociągnęło śmierć za sobą; 21. Wrześ. krzywoprzysięstwo i sfałszowanie dokumentu; 22. Wrześ. sfałszowanie monety. Pozostałe 12 spraw dotyczą dopełnionych ciężkich kradzieży i przechowywania skradzionych rzeczy.

Spóźnione. — W dniu 13. Lipca r. b. zasnął w Bogu ś. p. Piotr Czajkowski dziedzic dóbr Łęgocina w powiecie inowrocławskim, były kapitan pułku 4go piech. lin. Smutna ta wiadomość w mojéj podróży mnie doszła: a kiedy dotąd nikt niewspomniał o walecznym kapitanie, ja jako dawny towarzysz donoszę pozostałym, o tym nowym ubytku dawnych wojaków. Pamiętacie p. Czajkowskiego pod Ostrołęką, jak pod ogniem krzyżowym 60 dział, uprowadzał żołnierza ze zgruchotaną przez kulę armatnią nogą, która wisząc, niedozwalała poruszać się rannemu, oderznąwszy ją nożem wziął rannego pod rękę i odwiódł na miejsce bezpieczniejsze — w 16 bitwach i potyczkach zawsze w pierwszych walczył szeregach, za co krzyż złoty otrzymał. Pod Wolą otrzymawszy ranę w nogę pozostał w szpitalu, a po wyleczeniu przeszło rok w niewoli, dostał nakoniec paszport do Prus zkąd był rodem. Odtąd wyłącznie poświęcał się gospodarstwu rolniczemu i domowym obowiązkom ojca i męża. Rządny, pilny, praktyczny; znamienitego dorobił się majątku, bo też był takim w gospodarstwie jakim widzieliście go w szeregach, zawsze na swoim miejscu. Te kilka słów niech będą chołdem oddanym zmarłemu, który ja w imieniu waszem i mojem zarazem składam.

Parusew, dnia 11. Września 1858. *P. Kr.*

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 11. Września 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) obrot mały, ceny nieponętne; na Wrzesień Październik 41 pien., $\frac{1}{4}$ list., na Październik Listopad $41\frac{3}{4}$ pien., 42 list., na Listopad Grudzień $42\frac{1}{2}$ pien., $\frac{3}{4}$ list.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) przy nieco polepszonéj cenie, mało odeszło; w miejscu (bez beczki) $15\frac{1}{6}$—$\frac{2}{3}$ (z beczką) na Wrzesień $15\frac{1}{6}$ pien., na $\frac{1}{3}$ list., na Październik $15\frac{1}{2}$ pien., $\frac{3}{4}$ list., na Październik Listopad $15\frac{2}{3}$ pien., $\frac{5}{6}$ list.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 11. Września.

Pszenica 66—87 tal.

Zyto $44\frac{1}{2}$—$44\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $44\frac{1}{4}$—$44\frac{1}{2}$—$44\frac{1}{4}$ tal., na Paźdz. Listopad $44\frac{3}{4}$—45—$44\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 46—$45\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 48—$\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień 42—47 tal.

Owies 29—35 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{8}$ tal., na Wrzesień Październik 15 tal., na Październik Listopad $15\frac{1}{6}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $15\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{2}$ tal.

Olej palmowy $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $18\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $18\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $18\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $18\frac{7}{8}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Kwiecień Maj 20 tal.

Szczecin, 11. Września.

Pszenica 70—72 tal., na wiosnę 74 tal.

Zyto $42\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $42\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad 43 tal., na wiosnę $46\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{7}{12}$—14—$\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $19\frac{1}{2}$ proc., na Wrzesień i Wrzesień Październik $19\frac{1}{2}$ proc., na wiosnę $18\frac{1}{2}$ proc.

Gdańsk, 11. Września. — Pierwsza połowa tygodnia była dżdżysta, nawet ulewna z silnemi grzmotami, a w okolicy Gdańska było kilka pożarów od pioruna. Ostatnie cztery dni mieliśmy najpiękniejszéj pogody. Dni gorące, a jednak na porę roku noce wcale niechłodne. Łąki, pastwiska i koniczyny bardzo się podniosły.

Toruń przebyło: pszenicy szefli 33,420, żyta 9420, grochu 4080, rzepaku 1500. Belek sosnowych 6232, dębowych 101, opału 314. Konopi cetn. 309.

Woda z 1' 1'' podniosła się do 1' 2''.

Targi angielskie żadnego nieprzedstawiały ożywienia, a ceny najmniejszéj nieuległy zmianie. Żniwa w Anglii skończone dały co do ilości wypadek średni, co do gatunku bardzo rozmaity. Młynarze i piekarze niechętnie świeże ziarno biorą, zeszłorocznemu dając pierwszeństwo. W Szkocyi i Irlandyi żniwa jeszcze są w biegu; ale wypadek co do obfitości i kondycyj będzie najwyżéj średni; zapasów śpichrzowych niema. Londyn i wielkie miasta żyją z dnia na dzień już powiększéj części świeżym zbiorem; a zupełny tylko brak spekulacyi utrzymuje handel w odrętwieniu.

We Francyi w ostatnich czasach targi się wzmocniły i na wszystkich główych punktach ceny przybierać zaczęły.

W Holandyi ostatnie notowania przyniosły małe podwyższenie; w Belgii, Hamburgu i niemieckich portach żadnego dotąd ruchu.

Stan obecny anormalny długo utrzymać się niemoże. Zapasy śpichrzowe w całéj Anglii są szczupłe, dowozy mierne, a i na takowe daléj Anglicy liczyć nie mogą, bo zbiór pszenicy w środkowych Niemczech, Królestwie i Rosyi niewiele na eksport dostarczy.

Odesa żadnych prawie niema zasobów, a i z Ameryki wśród sprzecznych doniesień coraz widoczniéj, że albo mało, albo może i nic wcale nie przybędzie. W takiem położeniu rzeczy jest prawie niepodobnem, aby ceny nie weszły do lepszego peryodu. Anglia nigdy własnem zbożem nie obeszła się i ogromne całego świata dowozy spotrzebowała; a w tym roku przy słabym dowozie z Ameryki i Europy tylko wyższemi cenami zboże przyciągnąć zdoła.

Ważnym jest dziś wypadkiem, że się w Gdańsku nic prawie na eksport do Anglii nie kupuje, a cały odbyt idzie na zaspokojenie potrzeb konsumcyi szląskiéj, saskiéj, nadreńskiéj. W tym tygodniu kupiono na rachunek Prus wschodnich znaczną partyę wyborowego ziarna.

Na naszéj giełdzie niebyło ruchu, a całotygodniowy obrot wynosi 320 łasztów czyli 19,200 szefli pszenicy, 13,560 żyta, 4620 jęczmienia, 720 rzepaku. Spekulanci nie wchodzili w interesa, a tylko na wewnętrzną lub sąsiednią konsumcyę mała partya po targu uporczywym wszakże bez zmiany w cenie odchodziły. Próby świeżéj pszenicy albo są nadzwyczajnéj piękności, lub też nędzne porosłe. Środka prawie niema. Żyto świeże piękne wozem i obficie przybywa na sprzedaż.

Płacono za szefel berl. wagi pruskiéj		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	89—91	2	13	4	2	15	—
»	93—94	2	26	8	3	—	—
Żyta	91	1	20	6	1	21	6
Jęczmienia	78	1	20	—	1	24	—
Rzepiu					3	25	—

Koniczyny czerwonéj cetnar 14 tal.

Spirytus 16 tal.

Drzewa sprzedano:

2000	murłat	31' $\frac{10}{11}$''	po $5\frac{1}{2}$	sgr.
1000	belek	30' $\frac{13}{14}$''	» 8	»
900	»	30' 13''	» $9\frac{1}{3}$	»
200	»	26' $\frac{14}{15}$''	» $6\frac{2}{3}$	»
1200	okrąglaków		70	tal.
300	planconów po		$8\frac{1}{2}$	sgr.
5	kop bali korona		1140	tal.
50	» pipówek		42	»

Kursa zamian: Londyn $201\frac{1}{2}$. Hamburg 45. Amsterdam 102.

Aleksander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 12. Września.

BAZAR: Czajkowski z Tuczna, Swinarski z Radzynia, Rekowski z Koszut, Rogalińska z Cerekwicy, Radzimińska z Zdziechowic.

POD CZARNYM ORŁEM: Wajewski z Grokziska, Drzeński z Bożejewa.

HOTEL PARYZKI: Stahr z Zielonki, Chełmicki z Maniewa.

HOTEL KRUGA: Arndt z Wrocławia, Blum z Tomyśla.

Z dnia 13. Września.

BAZAR: Sawicka z Rybna, Radoński z Siekierek, Lossow z Boruszyna, Wilkoński z Krajewic, Markiewicz z Starożyna, Łaszczewski z Jeżewa.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Versen z Berlina, hr. Garczyński z Drezna, hr. Kwilecki z Wróblewa, Węsierski z Słupi. Bayer z Gołęczewa, Sperling z Kikowa, v. Barnekow z Magdeburga, Bölke z Rakot, Lange z Magdeburga, Sternberg z E.berfeldu.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Dobrzycki z Baborowa, Jasińska z Michałczy, Bandełow z Łatalic, Waise z Szczecina, Mathei z Fimbeck, Wagner z Luxemburga, Schmidt z Magdeburga, Michelsen z Rogoźna.

HOTEL DU NORD: hr. Miączyński z Pawłowa, Zakrzewski z Baranowa, Klobukowski z Polski, Skarzyński z Sokolnik, v. Kolbenach z Kościana, Cohn z Pleszewa Wolff i Hirschberg z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Pruscy z Pieruszyc, Meissner z Bogdanowa, Łakomicki z Lubinia, Budziszewski z Czachorowa, Burghardt z Węglewa, Schödler z Działynia, Meissner z Sierakowa, Paasch z Wrześni, Nagel z Frankfurtu nad Odrą, Wolmann z Śremu, Weidener z Neustadt-Eberswalde.

POD CZARNYM ORŁEM: Alkiewicz z Czerniejewa, Grabowski z Uchorowa, Ciemierski z Biechowa, Poklatecki z Pierzysk, Klemke z Podolina.

HOTEL PARYZKI: Meisner z Niemierzyc, Kierski z Białążyna, Skoraszewski z Bliżyc, Jagodziński z Słępocina.

HOTEL BUDWIGA: Goldmann z Fordonu, Landsberg z Kościana, Silber z Dusznik, Durecki z Posadowa, Nathan z Krotoszyna.

POD WIELKIM DĘBEM: Weyl z Londynu.

Na dniu 10. b. m. przeniosła się do wieczności, Marya z Stanowskich Ławicka, o czém krewnym i przyjaciołom stroskani mąż oraz brat zmarłéj donoszą.

Ostrów. J. Ławicki.
Adam Stanowski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I.

Z nieruchomości do Jana Leopolda Bracha, młynarza należącéj, w mieście pod Nrem 115/455. położonéj, składającéj się z młyna wodnego i folwarku, oszacowanéj na 23,294 Tal. 10 Sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, $\frac{2}{3}$ z całéj nieruchomości, mają być dnia 22. Listopada 1858. przed południem o godzinie 11. téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującéj się z księgi hypotecznéj, winni takową podać do Sądu subhastacyjnego.

Z pobytu swego nieznajomi wierzyciele Adolf Wilhelm Beyer z Rogoźna, rodzeństwo Karól i Emilia Albrecht i sukcessorowie kupca Józefa Karo, zapozywają się niniejszém publicznie. Rogoźno, dnia 31. Marca 1858.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach do majętności Lędnogórskiéj, w powiecie Gnieźnieńskim położonéj, należących:
a. Moraczewie i Członach (Człopkach)
b. Imielnie i Imielinku, i
c. Nowéjwsi Lędnogórskiéj,
została renta, którą gospodarze tameczni Dominio opłacali, kapitałem 13,250 Talarów w listach rentowych okupiona.

Stósownie do §. 111. ustawy abluicyjnéj z dnia 2. Marca 1850 uwiadamiają się niniejszém o témże skupieniu niewiadomi z pobytu swego wierzyciele realni uprawnionéj majętności Lędnogórskiéj resp. ich spadkobiercy lub cessyonaryusze albo następcy prawni, to jest:

1) Ignacy Wilkoński i małżonka jego Zofia z Kierskich, wprzódy zamężna Miaskowska, co do summy pod rubryką III. Nrem 3, 4 i 6. zaintabulowanéj,
2) Meyer Nathan Mamroth, co do summy rubr. III. Nr. 6. zaintabulowanéj,
3) Wolff Leyser w Poznaniu, co do summ rubr. III. Nr. 7, 8, 14, 15 i 16 zaintabulowanych,
4) Elias Hirsch, krawiec w Poznaniu co do summy rubr. III Nr. 11 zaintabulowanéj,
5) Teodor Żupański, handlerz wina w Poznaniu co do summy pod rubr. III. Nr. 12. zaintabulowanéj,
6) Michał Potecki, handlerz wina w Gnieźnie co do summy pod rubr. III. Nr. 13. zaintabulowanéj,
7) Aleksander Lutomski co do summy rub. III. Nr. 18. zaintabulowanéj,
8) Zygmunt Lanzert co do summy pod rubr. III. Nr. 19. i 20. zaintabulowanéj,
9) Anna z Miaskowskich zamężna Miaskowska, co do summy rubr. III. Nr. 21. zaintabulowanéj,
10) Angela z Miaskowskich zamężna Brzeżańska, co do summy pod rubr. III. Nr. 22. zaintabulowanéj,
11) Petronella z Kosińskich owdowiała Miaskowska, co do summy pod rubr. III. Nrem 23 i 24 zaintabulowanéj i
12) Augusta Rogalińska Panna w Naramowicach, co do summy pod rubr. III. Nrem 26 zaintabulowanéj

wraz z prowizyami od tychże summ — aby praw swoich dopilnować mogli z ostrzeżeniem, iż gdyby się z pretensyami swemi i wnioskami w przeciągu sześciu tygodni u podpisanéj Władzy piśmiennie nie zgłosili, prawa swe do skupionéj renty respective kapitału abluicyjnego utracą i renty w księdze hypotecznéj odpisane zostaną.

Poznań, dnia 28. Sierpnia 1858.

Królewska Kommissya Generalna
w W. Xięstwie Poznańskiém.

OGŁOSZENIE.

Dnia 29. Września r. b. przed południem o godzinie 8éj będą przedane na tutejszym rynku 54 konie stawione od powiatu Sremskiego do wielkiéj rewii największéj dającemu za natychmiastową zapłatę; mających chęć do kupienia się niniejszém zaprasza.

Srem, dnia 20. Sierpnia 1858.

Królewski Radzca Ziemiański.

Za udział nader szczery i przychylny, okazany przy pogrzebie ojca naszego Augusta Wilhelma Nehringa, dziedzica dóbr i porucznika za służb., odbytego wczoraj w Sokolnikach, składamy wszystkim szanownym sąsiadom i przyjaciołom zmarłego, najczulsze i najserdeczniejsze podziękowanie. Września, dnia 10. Września 1858.

Joanna Matthesius z domu Nehring
jako córka,
Aptekarz T. Matthesius, jako zięć.

Największe składa podzięki wszystkim tym, którzy na dniu 9. m. b. przytomnością swoją zaszczycić raczyli zwłoki najukochańszego ojca Augusta Wilhelma Nehringa, dziedzica byłego w Sokolnikach pod Wrześnią, familia zmarłego.

Sokolniki, dnia 10. Września 1858.

Nauczyciel domowy zdolny udzielać lekcye na fortepianie i przysposobić elewów do quarty, znajdzie pomieszczenie na wsi. — Gdzie? Odpowie się na zapytanie listowne pod adressem: ***Y. Z.*** w ***Grodzisku*** poste restante.

Kandydat filologii szuka miejsca od Św. Michała jako nauczyciel domowy. Bliższych wiadomości udzieli Expedycya téj gazety.

Wieś szlachecka ***Parusewo*** wraz z folwarkiem ***Parusewek*** i ***Wygoda***, $\frac{1}{4}$ mili od szosy poznańsko-warszawskiéj położona, około 2650 mórg rozległości wraz incl. lasem 650 mórg liczącym; jest z wolnéj ręki do sprzedania z zaliczką około trzydziestu parę tysięcy Talarów, a która może być jeszcze stósownie do solidarności kupującego znacznie zmniejszoną, reszta summ małoletnich zostaje na gruncie NB. wraz z summą 23,925 Tal. towarz. kredyt. ziemskiego, z któréj już umorzonego kapitału jest 11,104 Tal. 24 Sgr. 4 Fen. Las prócz zagajów, składa się ze starego drzewa dębowego i grabowego, w połowie potem brzeziny i olszyny w znacznéj ilości. — Bliższych wiadomości udzieli na miejscu Dominium ***Parusewo*** pod Strzałkowem powiat Wrzesiński.

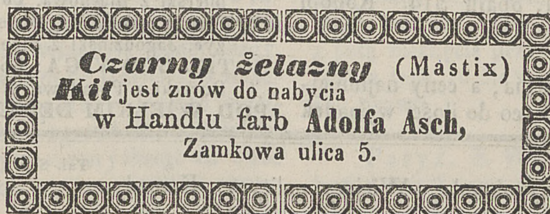
Parusew, dnia 10. Września 1858.

S. Krzyżtoporski.
Dotychczasowy kurator massy Łukomskich.

Otworzenie handlu.

Wysokiéj ***szlachcie*** i szanownéj ***publiczności*** uprzejmie donoszę, iż otworzyłem ***handel galanteryjny i materyałów piśmiennych w Rynku Nr. 58.*** w domu księgarza Pana Żupańskiego. O łaskawe względy upraszam.

C. W. Kohlschütter.



Znaczny zapas gotowych pieców w rozmaitych kolorach méj własnéj fabryki, polecam Wysokiéj i Szanownéj Publiczności. Zarazem podejmuję stawianie kuchni angielskich i urządzenia pieców do palenia koksem. ***T. Jackowski,***
Garncarz za Śtym Marcinem Nr. 37.

Zamówienia na ***feyerwerki*** wszelkiego rodzaju, przyjmuje
Bernhardt, optyk w Poznaniu,
przy Berlińskiéj ulicy pod Nr. 13.

Towary z bielnika

do Nr. ***46.*** włącznie nadeszły.
S. Kantorowicz, przy Rynku 65.

Pod Nr. 29. Berlińskiéj ulicy jest do wynajęcia od 1. Października r. b. 1sze piętro, składające się z sali i 5 pokoi, wraz z stajną i wozownią, albo téż mniejsze pomieszkanie na parterze.

Zgubiono

idąc Garbarami do Szeląga sznur korali wielkich z zameczkiem i krzyżykiem złotym z poł. napisami. Kto uczciwy znalazł raczy oddać w handlu ***M. J. Kamieńskiego*** w Bazarze za dobrą nagrodę.

Najlepszy rzepiowy parę razy ***czyszczony olej*** do palenia po 5 Sgr. funt poleca
A. Remus.

Wschodnio-Indyjskie

okazałe Ananasy

są do nabycia w cukierni
Antoniego Prevostego,
w Rynku Nr. 6.

Dojrzałe winogrona z ***Radojewa***, w koszykach po 4 funty, po 10 Sgr., są codziennie do nabycia pod Nr. 3. ulicy Młyńskiéj.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 11. Września 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	96	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{7}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito Pomorskie.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{8}$
dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Poznańskiego.	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	87	—
dito Prus Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{2}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	90

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 13. Września 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	—	—	3	2	6
Pszenicy średniéj	2	5	—	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	25	—
Żyta przedniego, szefel	1	22	6	1	25	—
Żyta lżéjszego	1	19	—	1	21	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	15	—	1	25	—
Jęczmienia małego	1	10	—	1	20	—
Owsa, szefel	—	27	6	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	3	—	—	3	2	6
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	10	—	1	15	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	15	—
Masła, garnie	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczkk 120 kw.) 80% Tral.	—					
dnia 11. Września	15	5	—	15	20	—
dnia 13. »	14	20	—	15	7	6

Oléj z słonecznika, (Solar-Oel)

wraz z lampami do tegoż urządzonemi, mamy na składzie, i sprzedajemy kwartę oleju z słonecznika po 9 Sgr. Możemy także **każdą lampę do posuwania** urządzić z małą zmianą do oleju słonecznikowego. **Lampy z moderatorem i do posuwania** mamy w najnowszych kształtach i po najmierniejszych cenach w licznym doborze.

Wilhelm Kronthal & Riess,

Poznań, narożnik Rynku i ulicy Nowéj Nr. 71.

fabryka lamp i towarów metalowych. Reprezentanci towarzystwa Karóla Christofle i Spółki w Paryżu dla prowincyi Poznańskiéj.